

Ceny prenumeraty:

We Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie M. 250
 z dwukrotną dostawą M. 300
Na prowincji
 z przesyłką pocztową M. 300
 Za granicą M. 350
**Cena pojedynczego nu-
 meru popołudniowego**
we Lwowie
i na prowincji:
10 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł.
 20 Mk. Za 1 wiersz w nadesł.
 nekrolog. 60 Mk. Za 1 wiersz
 na 1-szej stronie 180 Mk. Za
 1 wiersz w kronice 120 Mk.
 Po kronice 90 Mk. Za 1 słowo
 drobne 2 Mk. i 1 słowo dla
 szukających pracy 6 Mk. Półki
 jak nadesł. Cała str. 20.000 M.
 Pół str. 10.000 M. Cała str. 1.
 pod nagłów. 60.000 M. w po-
 rannem wydaniu o 50% droższe.
 Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
 Lwów ul. Zimorowicza 11-15.
 Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

TABROMIK LIKIERY GNIEŹNIENSKIE

sprzedaż wyłączna

Własny pawilon na „Targach Wschodnich“ 4429 w firmie „ZAKOPANE“ Akademicka 24.

Światła i cienie.

—o—

Przeżyliśmy wczoraj dzień, który na zawsze po-
 zostanie wspomnieniem dumy i wiary w niespożyte
 siły moralne i ekonomiczne narodu, doznaliśmy wzru-
 szeń tak mocnych i krzepiących, iż wobec nich najbar-
 dziej wyrozumowany i uzasadniony pesymizm roztopił
 się musiał w świetle radosnej, twórczej nadziei i pe-
 wności. Wczoraj przekonaliśmy się naocznie, nama-
 calnie o niezmierności żywotności i produktywności,
 o bogactwie, ogromie dokonywującej się pracy i in-
 wencji gospodarczej ducha i rąk polskich. W ekspozy-
 cjach na Placu wystawowym lwowskim zajaśniała
 wspaniały, wiosenny wśród złota jesieni rumień-
 cem wola Polski do potężnego, samostareczalnego by-
 tu ekonomicznego i w ramach rzeczywistości śmiejącej
 się z każdego naidrobniejszego pokazu mówiła o mo-
 żliwościach ekspansji mocarstwowej Polski w kierun-
 kach, o których do dnia wczorajszego nie mieliśmy
 pojęcia.

Wczoraj dowiedzieliśmy się, czym naród niezmor-
 dowanie pracujący i wечно tworzący stać się może
 w państwie rządzone rozumnie, opartem na zasa-
 dach prawa, świadomości swojej woli, znaczenia i siły
 moralnej.

Wobec pokazu polskiej wytwórczości ekonomicz-
 nej na „Targach Wschodnich“ u nasza katastrofa wa-
 lutowa okazuje się niczem innym, jak tylko — z je-
 dnej strony — wynikiem umiejętności rządzenia i
 niedołęstwa dotychczasowych czytelników odpowie-
 dzialnych w państwie, z drugiej zaś rezultatem wy-
 stłków, czynionych przez wroga nam spekulację
 międzynarodowej żydowskiej finansjery, aby niedopu-
 ścić do rozwoju mocarstwowego stanowiska Rzeczy-
 pospolitej.

Wczorajsze kontrakty lwowskie to potężny snop
 światła, rzucony dłonią wierzącego i pragnącego żyć
 narodu polskiego w rozsłute nad państwem cienie je-
 go wewnętrznego i zewnętrznego położenia polity-
 cznego.

Cieniów tych nie brak. Z dniem każdym przy-
 bywa ich więcej. Najmowszym — do uchwały w spra-
 wie wileńskiej — to wznowienie „pogawędki“ (trudno
 to poważnie zdefiniować) o Wsch. Małopolsce na
 arenie Ligi Narodów.

Wysunięcie sprawy Wsch. Małopolski na porzą-
 dek dzienny obrad Rady Ligi Narodów bezpośrednio,
 natychmiast niemal po uchwale w sprawie wileńskiej
 jest ze stanowiska psychologicznie-taktycznego najzu-
 pełniej jasne i zrozumiałe. Trudno było o lepszy
 „moment psychologiczny“ dla wszystkich jawnych
 i utajonych przeciwników państwowości naszej pracują-
 cych niemordowanie sił, jak w atmosferze moralnej
 wytworzonej po uchwale drugiego wniosku Hy-
 mansa na forum genewskim. Udało się tym siłom w
 sprawie wileńskiej wytworzyć przeciwko Polsce je-
 dnośność — nawet sprzymierzoną Francję obejmującą
 — front na Lidze — dlaczego więc za jednym zain-
 teryjsowaniem sprawy Wsch. Małopolski „zagra-
 żającej pokojowi europejskiemu“?.. Żelazo kute póki
 gorące wysypało — jak się spodziewać było można
 — wszystkich potencjalnie rozporządzalny snop iakier,
 do których — czego zaiste już mniej spodziewać się
 było można — dołączyła się także „iskra polska, ci-
 śnięta chevaleresco przez p. Askenazego.

Ze stanowiska prawnego natomiast, na podstawie
 niewątpliwego stanu faktycznego wysunięcie sprawy
 Wsch. Małopolski na porządek obrad Rady Ligi —
 jest nieoczekiwane i niesłuszne.

Stan prawny bowiem Wsch. Małopolski przedsta-
 wia się następująco. Traktat wersalski postanawia, iż
 wszystkie niewyznaczone nim granice Państwa pol-
 skiego, a więc południowo-wschodnie i wschodnie
 przedewszystkiem ustalić mają w przyszłości mocar-
 stwa główne i sprzymierzone. Do lipca 1920 r. gra-
 nice te nie zostały wyznaczone, a sprawa Wsch. Ma-
 łopolski nie załatwiona, gdyż mandat udzielony Polsce
 przez ententę w czasie walk polsko-ruskich w r. 1919
 nadający jej prawo zajęcia kraju aż po Zbrucz był
 czasowym i prowizorycznym. W lipcu 1920 r., w cza-
 sie pobytu Wład. Grabskiego w Spaa ententa zapro-
 ponowała Polsce i sowietom rokowania pokojowe
 pod protektorem mocarstw głównych. Gdy sowiety
 odpowiedziały odmownie, wówczas ententa pozosta-
 wiła Polskę wolną rękę w bezpośrednim porozumie-
 niu się z Rosją i załatwieniu granic wschodnich.
 Tem samem zrezygnowała i anulowała klauzulę tra-
 ktatu wersalskiego, mówiącą o wytyczeniu granic
 wschodnich Państwa Polskiego przez siebie. Polska
 korzystając z upoważnienia danego jej przez koalicję
 zawarła pokój w Rydze z Rosją 20 marca 1921, któ-
 ry wyznaczył granice między oboma państwami i Wsch.
 Małopolskę przydzielił Rzeczypospolitej.

W ten sposób Państwo Polskie opierając się na
 upoważnieniu danem jej przez koalicję wytworzyło
 stan prawny granic swoich na wschodzie a więc i
 przynależności państwowej Wsch. Małopolski.

Sprawa Wsch. Małopolski została zatem prawnie
 przesądzona, gdyż mocarstwa sprzymierzone, aczkol-
 wiek nie uznały (bo nie mogły uznać, ze względu na
 nieutrzymywanie stosunków dyplomatycznych z so-
 wietami) traktatu ryskiego, przyjęły go do wiadomo-
 ści i nie remonstrowały w żaden dyplomatycznie
 przyjęty sposób przeciw niemu.

Wznowienie zatem sprawy Wsch. Małopolski na
 forum międzynarodowem jest bezprawne. Bezpra-
 wne jest tem bardziej, że nastąpiło na Lidze Naró-
 dów, która nie posiada żadnego mandatu do zajmowa-
 ni się wschodnimi granicami Polski a więc tem sa-
 mem i Wsch. Małopolski, zawarowanego najwyraź-
 niej traktatem wersalskim mocarstwom sprzymierz-
 nym.

Najbardziej zdumiewajacem jest zachowanie się
 delegata Polski p. Askenazego w tej sprawie, który
 głosował za wnioskiem De Hertiego, przekazującym
 rozpatrzenie postulatu komisji politycznej Ligi, ple-
 narnemu zebraniu tejże. P. Askenazy natomiast —
 co przecież samo przez się jest oczywiste — stwier-
 dził stan prawny, w jakim znajduje się Wsch. Ma-
 łopolska na podstawie traktatu ryskiego w związku
 ze znanem upoważnieniem danem Polsce przez koali-
 cję i wykazał niekompetencję Ligi w tej sprawie,
 skwapliwie godzi się na jej podniesienie i rozważenie.
 Poprawka p. Askenazego, proponująca zmianę termi-
 nu „status“ na „situation juridique“ również budzi po-
 ważne obawy ze względu na jej możliwości interpre-
 tacyjne. Francuskie tłumaczenie „status“ przez „sta-
 tut“ interpretować można jako „statut“ dla Wsch.
 Małopolski w ramach — oczywiście — państwowo-
 ści polskiej. Natomiast „situation juridique“ — stan pra-
 wny — jest pojęciem co do zawresu swego o wiele
 obszerniejszem od „statutu“ i dopuszcza różnorakie
 możliwości interpretacyjne, także i dla polskiej racji
 stanu niekorzystne.

Zachowanie się p. Askenazego podczas głoso-
 wania nad wnioskiem De Hertiego jest tak co najmniej
 dziwne i zagadkowe, iż konsekwencją jego, winno
 być tylko natychmiastowe odwołanie niefortunnego
 belwederskiego wysłańca z Genewy.

O P O N Y

samochodowe

pełne obrycze gumowe

wszystkich wymiarów
 posiada na składzie

„Auto-Star“ Kraków.

Śląkowska 32

Podczas „Targów Wschodnich“, trzy-
 manym umyślnych posłańców, którzy każdo-
 razowe zamówienia oawrotnie odstawia do
 miejsca przeznaczenia. 4404

„PION“ Zakłady Przemysłowe

we Lwowie

4369

ul. L w o w s k a 48. Tel. 4--7--6.
 na „Targach Wschodnich“ — pawilon prow.
 „F“ grupa VIII. stanowisko I. 15.

Senat St. Zjednoczonych ratyfikuje pokój z Niemcami.

Waszyngton. (PAT. (Reuter.) W senacie rozpo-
 częła się dyskusja nad ratyfikacją traktatów pokojo-
 wych. Na początku odczytano list prezydenta Hardin-
 ga do senatora Lodge z 22 września br. Prezydent
 oświadczył w tym liście, że traktaty, które stoja w
 zupełnej zgodzie z rezolucją, przyjętą przez kongres,
 przyniosą powrót pokoju. Senator Borah wyraził za-
 patrywanie, że Ameryka na podstawie tych traktat-
 ów będzie musiała uważać się za związaną z Europą.
 Ameryka przyjęła korzyści, które jej przynosi traktat,
 odrzuca jednak te punkty, które jej nie dogadzają.
 Mówca oświadczył, że byłoby lepiej, gdyby Amery-
 ka zupełnie odsunęła się od Europy, gdyż inaczej bę-
 dzie musiała przyjąć na siebie nie tylko korzyści, ale i
 obowiązki.

Wycofanie się wojsk amerykańskich z Nadrenji.

Paryż. (PAT.) (Rado.) Z Waszyngtonu donoszą,
 że podczas dyskusji nad ratyfikacją traktatu pokojo-
 wego z Niemcami i Austrią, senator Lodge zażądał
 wycofania wojsk amerykańskich okupacyjnych z oko-
 lic nadreńskich. Wycofanie ma się rozpocząć wkrótce
 po ratyfikacji pokoju.

Czechy w sprawie Węgier zach dlich.

Wiedeń. (PAT.) Spotkanie dra Benesza z węgier-
 skim ministrem spraw zagranicznych nastąpi w po-
 niedziałek w Bernie morawskim. Ponowne spotkanie
 dra Benesza z kanclerzem Schoberem nastąpi z koń-
 cem tygodnia.

Wiedeń. (PAT.) Nad granicą węgiersko-austria-
 cka nie wydarzyły się dziś żadne starcia.

Przegląd polityczny

WEWNĘTRZNY STAN WĘGIER.

Na Węgrzech oczekiwany jest kryzys; reforma finansowa Hegedüsa nie udała się. Drożyzna wzrasta. Walka partyjna wre w pełni, głównie z powodu kwestji przywrócenia królestwa. Stojące u steru rządu partja drobnych rolników i właścicieli ziemskich obstaje za wolnym wyborem króla. Partja opozycyjna hr. Andrássy popiera poprzednią dynastję. Partja chrześcijańsko-narodowa ogłosiła walkę z drożyzną i spekulacją ze strony chłopów; przyłączają się do niej urzędnicy, położenie których pogarsza się z dnia na dzień.

Sprawa nielegalnego wydawania pozwoleń na wywożenie zboża przez ministerstwo rolnictwa wykorzystywana jest jako narzędzie walki monarchistycznej partji hr. Andrássy przeciw partji drobnych posiadaczy ziemskich, leaderem których jest minister roln. Szebe.

Nie rozstrzygnięta dotąd kwestja Węgier zachodnich przyspieszy prawdopodobnie kryzys.

LUDNOŚĆ RUSI PRZYKARPACKEJ.

Urzędowy spis ludności na Rusi Przykarpackiej, wchodzącej w skład republiki czecho-słowackiej dał następujące rezultaty: Ogółem na Rusi Przykarpackiej jest 609.311 mieszkańców, z których 320.648 Ukraińców, 102.989 Węgrów, 82.324 żydów, 53.516 Rosjan, 19.289 Czecho-słowaków, 18.816 Rumunów i 10.721 Niemców. W głównym mieście Rusi Przykarpackiej Ungwarze jest 18.585 mieszkańców, z których 7.880 Węgrów, 5.211 Czechów, 3.614 żydów.

OSTRE SŁOWA.

„Neue Fr. Presse“ pisze: Wiadomości nadchodzące z Niemiec wykazują, że konflikt między Berlinem a Monachium bynajmniej nie ulega likwidacji. Bawarska partja ludowa w coraz ostrzejszym tonie mówi o berlińskim rządzie. Mowa znanego przewodcy chłopów dr. Heima, wypowiedziana na zebraniu ludowym pełną była skrajnie wrogich słów, skierowanych przeciw Berlinowi i kanclerzowi Rzeszy. W międzyczasie centrum bawarskie stara się nakłonić Kahra do cofnięcia dynisii. Narady, które w tej sprawie toczyły się w Berchtesgadem, skończyły się jednakże tem, że Kahr stanowczo oświadczył, iż niema zamiaru stanąć na czele rządu.

Jak bardzo pragnie bawarska partja ludowa wyjaśnienia stosunków — piszą niemieckie gazety z przekąsem — dowodzi wyżej wspomniana mowa dr. Heima. Nazwał on demokrację, największym oszustwem konstytucji weimarskiej, i źródłem wszystkich nieszczęść. Kanclerzowi doradzał, aby się udał do klasztoru Kapucynów i tam trzy dni spędził na rozmyśleniach.

Rezolucja uchwalona po mowie Heima, wyrazić podziękowanie Kahrui za jego pracę owocną w dobre skutki.

ZWYCIĘSTWO ANGORY.

Londyjski dziennik „Daily Express“ potwierdza wiadomości o klęsce Greków na froncie Azji Mniejszej. Dziennik ten otrzymał informacje od swego specjalnego korespondenta w Konstantynopolu. Informacje te zdołały uniknąć cenzury greckiej. „Wszystkie telegramy z Konstantynopola do Londynu — pisze „Daily Express“ — muszą przechodzić przez terytorjum greckie. Grecy korzystają z tej okoliczności i niszczą wszystkie niekorzystne wiadomości. Nawet listy czysto prywatne ulegają temu losowi ponieważ władze greckie boją się, żeby w pozornie nieznaczących zdaniach nie kryły się jakieś ważne wiadomości.

„Prawdą jest, że wojska greckie, które były pewne zwycięstw, zniszczenia armji Kemalistów oraz zajęcia Angory, poniosły ciężką klęskę. Straciły one 16.000 żołnierzy w zabitych, ranych i chorych. Gdyby nie dostateczność środków transportowych, Turcy byłiby Greków przegnali aż nad brzeg morza. Tych, którzy mieli nadzieję, że Grecy zadadzą Islamowi fatalny cios, spotkało gorzkie rozczarowanie.

„Turcy mieli przeciwko sobie armję o wiele silniejszą, lepiej uzbrojoną i pod każdym względem lepiej zorganizowaną. Pobili ją dzięki wyższości swej komendy, a także — tego nie można pominąć — dzięki trudnemu terenowi wojennemu“.

„Szczegóły, jakże posiadamy z walk nad rzeką Sakarią wykazują, że walki te miały charakter bardzo zacięty“.

„W każdym razie wypadki potwierdziły na całej linii słuszność sądu wypowiedzianego przez Focha. Powiedział on mianowicie, że Grecy ukąsiliby wielką kęs, żeby go mogli przełknąć“.

Atrakcyjna - PREMIERA - Sensacyjna

Wytwórnia Pathego.

Zdjęcia ostre bez retuszu.

Istny strumień lavy gorącej, zdziwienie i wyuzdanie. Przepiękny dramat dwuseryjowy p. t.

Film monopolowy.

Własność wypożycz. „Gloria“.

RZEZ O RMIAN

SERYA 1-sza 5 akt.

Kopernik i Pasaż

od soboty 24. września 1921.

SERYA II-go 5 akt.

Marysienka i Uciecha

od poniedziałku 26. września 1921.

Sprawa litewska w Lidze Narodów.

Genewa. (PAT.) (Havas.) Na sobotnim, rannem plenarnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przystąpiono do rozpatrywania sprawy zatargu polsko-litewskiego. Hymans skreślił przebieg zatargu i omówił poszczególne stadia prowadzonych pod jego przewodnictwem rokowań. Kończąc swoje sprawozdanie, które zresztą nie przyniosło żadnego nowego szczegółu, Hymans powiedział: Mamy prawo domagać się od Polski i Litwy pewnych ofiar, pewnego poświęcenia się. Dzieło odrodzenia obydwu krajów nie jest wyłącznie ich własną zasługą. Dzieła te dokonały wspólnie wszystkie narody, które przez cztery i pół roku przelewały swoją krew na polach bitew w walce o tryumf idei, prawa narodów, o tryumf wolności i sprawiedliwości. Właśnie w imieniu tych narodów, których przedstawiciele zbrali się tutaj, aby stać na straży pokoju, wzywamy Polskę i Litwę, aby dokonały pięknego czynu pojednania. Po przemówieniu Hymansa zabrał głos delegat litewski, który wyraził na wstępie uczucie radości, jakiego doznała Litwa z powodu przyjęcia jej w poczet członków Ligi Narodów. Litwa — zaznacza mówca — przyjmuje w ogólnych zarysach nowy projekt Hymansa. Poprawki proponowane przez delegację litewską były podyktowane doświadczeniem, zaczerpniętym z historii stosunków polsko-litewskich. W końcu zaznacza mówca, że aż do czasu, dopóki armja Żeligowskiego nie zostanie wycofana z Wilna i jego okolic, nie może być mowy o bezpośrednich rokowaniach i układach z Polską, ani też o pokojowym współżyciu obu narodów.

Genewa. (PAT.) Na sobotnim popołudniowym plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów pierwszy zabrał

głos Askenazy. Podniósł on na wstępie, że Polska zawdzięcza swoje zwycięstwo wojenne w znacznej mierze pomocy swej wielkiej przyjaciółki Francji. Składając zapytanie delegatowi Polski, czy gdyby nie zwycięstwo nad Wisłą, o którym wszyscy zdają się zapominać, mogłaby Liga w chwili obecnej odbywać posiedzenia. Przechodząc do meritum sprawy, Askenazy zwraca się z prośbą do Ligi, ażeby zechciała uwzględnić życzenia ludności wileńskiej wyrażenia swej własnej woli.

Genewa. (PAT.) Sobotnie plenarne posiedzenie Ligi Narodów, poświęcone sprawie zatargu polsko-litewskiego, wywołało wyjątkowe zainteresowanie. Posiedzenie otwarto po godz. 10. Przewodniczył Carnebeek. Pierwszy zabrał głos Hymans, który w dwugodzinnej przemówieniu przedstawił przebieg sporu polsko-litewskiego od chwili jego powstania, t. j. od września 1920. Następnie zaznaczył, iż sprawa gen. Żeligowskiego już wtedy uznana była za incydent nader poważny, który wywołać musiał niezłocznie powikłania. Hymans przypomina, że zamach stanu Żeligowskiego nie otrzymał aprobaty Rady Ligi. Mówca przypomina następnie decyzję brukselską z d. 28 października 1920. W sprawie konsultacji ludowej przypomina również, w jaki sposób Rada Ligi usiłowała do konsultacji tej doprowadzić. Usiłowania te jednakże nie doprowadziły do pozytywnego wyniku z powodu licznych trudności, które się nasunęły z obu stron. Litwa uczyniła zastrzeżenia, z drugiej strony zaś gen. Żeligowski wbrew kilkukrotnym upomnieniom Rady Ligi nie został rozbrojony. Należało tedy mieć na względzie, że oddziały policji międzynarodo-

Kłaska polityki wschodniej L. George'a.

Konstantynopol. (PAT.) Panuje tu przekonanie, że Grecy nie będą mogli utrzymać się na swoich nowych pozycjach na wschód od Eski Szehir i utworzą linję obronną bardziej na zachód. Kemaliści zajęli Szeik Ghazi.

Paryż. (PAT.) (W. B. K.) Nazi bej w rozmowie z zastępcą „Excelsiora“ oświadczył, że uważa za możliwe, iż Kemal przyjmie pośrednictwo Ligi Narodów

z zastrzeżeniem, że Grecy opuszczą terytoria, które obsadzili. Turcja żąda Adrianopola i Smyrny oraz zaprowadzenia niezależności gospodarczej.

Horsea. (PAT.) Londyńskie koła poinformowane uważają za możliwe, że zarówno Grecja jak i Turcja zwrócić się do państw koalicyjnych z prośbą o pośrednictwo w zlikwidowaniu wojny.

Czechosłowacja a Węgry.

Praga. (PAT.) Konferencja pomiędzy kanclerzem Schuberem i ministrem Beneszem doprowadziła do wniosku, że dyplomatyczne środki pokojowego załatwienia sporu o Węgry zachodnie nie zostały jeszcze wypracowane. Ze stanowiska dra Benesza wynika jasno, że rządowi czeskiemu zależy na pokojowym i rychłym rozwiązaniu kwestji Węgier zachodnich. Przypuszczają, że przyjdzie do ponownej konferencji między Schuberem i Beneszem. Obecnie koła polityczne wiedeńskie zapatrują się optymistycznie na sprawę zachodnich Węgier. Reprezentanci Anglii i Francji pra-

cuja usilnie nad kompromisem. Na prośbę reprezentantów koalicyi Benesz przyjął rolę pośrednika, na co rząd węgierski chętnie się zgodził.

Praga. (PAT.) Wiedeńskie sprawozdanie sytuacyjne „Trybuny Preszurskiej“ mówi, że wschodnie terytorjum Słowacji i Rusi Przykarpackiej jest niepokojone przez węgierskich żołnierzy. Po zlikwidowaniu rozruchów na Węgrzech zachodnich, okazało się, że nie była to akcja poboczna, lecz chodziło tu o atak na Czechosłowację, zakreślony na wielką skalę.

Prasa francuska o mowie Ludendorffa.

Paryż. (PAT.) (Havas.) „Matin“ zamieszcza oświadczenie pewnej miarodajnej osobistości ze sfery wojskowych, będące poniekąd odpowiedzią na słowa, wypowiedziane przez generała Ludendorffa w wywiadzie z dziennikarzem francuskim. Autor enuncjacji stwierdza, że czynny Ludendorffa pozostają w zupełnej sprzeczności z jego słowami, a zwłaszcza z jego wezwaniami do międzynarodowej zgody. Pomijając już bowiem udział Ludendorffa w zamachu stanu

Kappa, nie przestał on ani na chwilę krzyczeć w tych Niemczech idej narodowej. Autor zaznacza w końcu, że Niemcy dopiero wtedy będą mogli zdobyć sobie zaufanie Francji, gdy wykonają z całą ścisłością traktat wersalski, który Ludendorff chciałby poddać rewizji, aby stosownie do programu pangermańskiego zredukować do minimum należne Francji odszkodowanie.

Hannover. (PAT.) Rokowania między rządem Rzeszy a ententą co do zniszczenia sankcji gospodarczych, mają pomyślny przebieg. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że należy oczekiwać ugody.

Warszawa. (PAT.) Urząd pożyczek państwowych przypomina, że termin wymagalny świadczeń tymczasowych na okaziciela 5 proc. krótko-termiowej pożyczki z r. 1920, oraz świadczeń tymczenio-

wych pożyczki długo-termiowej, wymagalnych w oddziałach PKKP., upływa z dniem 30 bm.

Waszyngton. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, Senat Stanów Zjednoczonych udzielił Western Grain Corporation zaliczki w sumie 15 milionów dolarów na cele eksportu zboża do Europy.

PROF. DR. JULJUSZ MAKAREWICZ.

Pożyczka przymusowa.

VI.

„Pożyczka przymusowa? Czy ona robi się sama? Czyż do niej nie potrzeba olbrzymiego aparatu urzędniczego skarbowych, czy nie potrzeba indywidualnego traktowania każdego podatnika, szacowania jego majątku, badania fasji, które przy ogólnym upadku etyki, więc także podatkowej, wymagać będą kontroli?”

Kto to ma zrobić urzędnik skarbowy, czy ten, któremu powiedziano, że „komu źle, może sobie iść?” czy też ten, który został, bo dla jego niedołęstwa, próżniactwa czy łapownictwa do prywatnych przedsiębiorstw się nie nadaje?

Czy państwo prędko mieć będzie dochody z pożyczki przymusowej i podatku majątkowego równocześnie ściągane?

Czy nie była chwila stosowna dla olbrzyma, który rządzić chce, i rządzić musi, bo przy powszechnych wyborach rozstrzyga liczebność, do pięknego gestu: „oto ojczyzna w niebezpieczeństwie, pomóżcie wymiar podatku gruntowego...” — „wszak nie płacił by go sam, bo płaciłby go także wielki właściciel, korzystający z nim na równi ze świetnej koniunktury. Czy nie byłby to krok polityczny, czy nie mógłby potem słusznie powiedzieć: „rządę, ale nie cofam się przed ofiarami na rzecz państwa”.

Olbrzym o spracowanych dłoniach i chłopskim rozumie tego nie uczynił, wolał schować się za piękną zasadę „równego” obciążenia wszystkich klas ludności i wybrał podatek majątkowy i pożyczkę przymusową. Można i tak.

Każda ustawa zależy nie od tego, jak ją napisano i ogłoszono, ale od tego, jak się ją wykona, to wie każdy praktyczny prawnik.

O tem, jak się wykonywać będzie pożyczkę przymusową poucza nas bardzo jasno rozporządzenie wykonawcze do pożyczki przymusowej.

Dowiadujemy się stamtąd, że ściągac się ją będzie w ratach, oczywiście osłabia to efekt natychmiastowy dla finansów państwa, ale ułatwia ściąganie bez gwałtownego wstrząsu dla organizmu społecznego. Słusznie. Jak wygląda pierwsza rata?

Za podstawę wymiaru służą być dotychczasowe podatki: gruntowy, domowy, zarobkowy, rentowy.

Weźmy pod uwagę dwa pierwsze: podatek gruntowy pomnożyć należy w jego obecnej (podwyższonej) wysokości przez 56, podatek domowy we Lwowie przez 9, a w innych miastach przez 12. Jest jednak sprawiedliwość w Polsce!

Przypatrzmy się bliżej.

Podatek gruntowy wynosi jak stwierdziliśmy wyżej pół procent a najwyżej jeden procent rzeczywistego dochodu z morga. Pomnożmy przez 56. Pożyczka przymusowa wynosić będzie 23—56 proc. czystego dochodu. Wobec tego, że dochód ten wynosi od 25 do 90.000 mkp. z morga, będzie można koniec z końcem zniżać, a na przyszły rok podnieść odpowiednio cenę produktów i pożyczkę przerzucić na konsumenta.

A podatek domowy. Wiadomo powszechnie, że po-

chłania czwartą część dochodu brutto. Wymiar jest jeszcze przedwojenny (na szczęście) pomnożony przez pięć (we Lwowie) przedstawia łożczy pocłaniający czynsze przedwojenne za przeszło dwa lata.

Państwo pozwoliło jednak czynsze przedwojenne podnieść dwukrotnie, trzechkrotnie, czterokrotnie. Weźmy wypadek najczystszy: dom składa się z drobnych mieszkań, nie ma sklepów, podwyżka równa się pomnożeniu dochodu brutto przez dwa. Cały czynsz roczny brutto iść musi na pożyczkę przymusową, a gdzie podatki właściwe: państwowy, krajowy, dodatki miejskie? gdzie koszty administracji, nie mówiąc o konserwacji budynku, bo na to i tak nie można sobie pozwolić? gdzie raty hipoteczne?

Pożyczka przymusowa dla właściciela domu w mieście jest ostatnią kroplą, przyspieszającą i tak nieuchronną ruinę.

A więc trzeba sumę potrzebną pożyczyc. Od kogo? Kredyt podkopała dewaluacja doszczętnie, nie ma mowy o nim zwłaszcza przy masowym zapotrzebowaniu. Dopuszczać do egzekucji? Rozporządzenie wykonawcze zapowiada egzekucję bardzo energiczną (słusznie!), dopuścić do sprzedaży mebli itp. niepodobna, a więc? więc — sprzedać. Wszak już kręca się hyjeny wojenne i powojenne z mirażami „miljonów”. Żaden komitet obywatelski nie może zamieszczać na czarnej liście właściciela domu, który w takich warunkach pozbędzie się realności w obce ręce, ze stratą dla siebie i dla społeczeństwa.

Ekonomista w tych warunkach mógłby mówić o podatkowej niesprawiedliwości, socjolog stwierdza tylko fakt i wyolęga konsekwencje. Dlaczego się to dzieje? bo wolność ekonomiczna istnieje dla liczebnie i materialnie silnej klasy agrariuszów, nie istnieje dla słabej (politycznie) grupy właścicieli domów. Agrariusz korzysta z owej minimalnej podwyżki podatku gruntowego, która się teraz odbija przy wymiarze pożyczki przymusowej, korzysta z wolności ekonomicznej, pozwalającej ciężary przerzucać na konsumenta.

Właściciel domu jest skrupowany gospodarstwem przymusowym, taryfą maksymalną.

W sowieckiej Rosji sprawa mieszkaniowa jest uregulowaną w sposób jasny: właściciel domu nie ma prawa pobierania czynszów, natomiast o ile zachodzi potrzeba koniecznych naprawek domu podwołuje się do komitetu lokatorów, który w interesie własnym uchwala składkę, często w przystępie wspinałomyślności zwalniając kamienicznika od partycypowania w składce, choćby w domu mieszkał.

W Polsce inaczej, tu nie ma bolszewizmu, więc pozwala się właścicielowi pobierać czynsze od lokatorów, pozwala mu się oczywiście zużywać je na kupno trzewików dla rodziny, czasem nawet na kupno kilku kg. masła, jeżeli wystarczy, naprawa domu pozostawiona jest losowi. Kiedy przychodzi pożyczka przymusowa, zabiera mu się ten dochód, za który kupował trzewiki dla siebie i rodziny, zostawia się mu to, co zostawiają sowiety: piękny tytuł kamienicznika.

Ale niechby ktoś powiedział, że w Polsce szerzy się bolszewizm w drodze ustawowej; wszak go zwalczamy słowem i piśmem...

lejewego, na przestrzeni Lwów—Gródek Jagielloński, a tylko słabsze grupy pozostawiono w okolicy Chyrowa i Rawy Ruskiej. Wszystkie inne siły polskie były na całym obszarze bojowym rozprószone, by zabezpieczyć linie kolejowe: Przemyśl—Gródek Jagielloński, Chyrow—Przemyśl, Jarosław—Lubaczów, Rawa Ruska—Bełż. W Przemyślu znajdowało się za ledwie kilka słabych oddziałów piechoty i artylerji. Ściągnięcie wydatnych posiłków wymagało dłuższego czasu.

Ukraiński cel operacyjny wymagał wyparcia sił polskich z Galicji wschodniej. Ataki ukraińskie na stowiska polskie pod Lwowem i w okolicy tego miasta, oraz na Bartatów i na Lubień Wk., miały małe widoki powodzenia, gdyż natrafiały na zośrodkowane tam siły polskie, przygotowane do walki obronnej. Natomiast daleko łatwiejszym zadaniem, ale zarazem i niebezpiecznym, tak dla utrzymywania Lwowa, jak i dla sił polskich związanych w okolicy tego miasta, było przerwanie linii kolejowej między Przemyślem a Gródkiem Jagiellońskim.

Tę akcję można było przeprowadzić przez skoncentrowanie wszystkich zbędnych sił w okolicy Rudki i uderzenie w stronę Sądowej Wiszni i Rodatycz, lub też przez ugrupowanie ich w okolicy Sambora i przeprowadzenie głównych operacji ofensywnych w kierunku Hussakowa i Miżyńca na Przemyśl, demonstrując w każdym wypadku we wszystkich innych ważniejszych kierunkach. Gdy pierwsze zadanie było wprawdzie łatwiejsze, ale mniej skuteczne, to drugie, wymagało większej umiejętności w prowadzeniu, jednak było ono dla polskich sił zbrojnych bez porównania wrażliwsze i niebezpieczniejsze.

Niewątpliwie nastąpiła więc dla Ukraińców chwila najdogodniejsza do śmiałego uderzenia na Przemyśl, opanowania tego miasta i zupełnego zniszczenia tamtejszych mostów na Sanie. W razie naporu świeżych i przeważających sił polskich z zachodu, mogli Ukraińcy, cofając się krok za krokiem w kierunku wschodnim, dalej niszczyć tor kolejowy między Przemyślem a Gródkiem Jagiellońskim na większej przestrzeni, by w ten sposób uniemożliwić na dłuższy czas dowóz żywności i amunicji dla oddziałów polskich, operujących w okolicy Lwowa. Ukraińcy je-

Zamach na Naczelnika Państwa.

—o—

Polska Agencja telegraficzna komunikuje:

W chwili, gdy Naczelnik Państwa po obiedzie wydanym na jego cześć przez miasto, wsiadał do samochodu wraz z wojew. p. Grabowskim, oddano w kierunku samochodu trzy strzały, które zraniły tylko lekko pana wojewodę. Naczelnik Państwa wyszedł bez szwanku. Sprawca zamachu, który usiłował czwartym strzałem odebrać sobie życie, został ujęty.

Naczelnik Państwa udał się do teatru, gdzie zebrana publiczność urządziła Mu gorącą owację.

Na sprawcę zamachu, Stefana Fedaka, syna znanego tułajskiego przywódcy Ukraińców rzuciła się publiczność, chcąc go zynchować. Z trudem wydobyła go z rąk wzburzonej publiczności policja. Naczelnikowi Państwa urządziła publiczność tak na miejscu, jak i na rancie u wojewody olbrzymią owację.

Wojewoda otrzymał cztery lekkie rany — na szyi, prawej i lewej ręce. Wojewoda przyjmował do godziny 1 gości, przyjmując wyrazy współczucia i gratulacje.

Fedaka pokiereszowanego przez publiczność który nadto lekko ranił się czwartym strzałem w lewy bok, przewieziono do szpitala powszechnego skąd o godz. 1 w nocy odwieziono go do szpitala więziennego przy ul. Batorego.

Wiadomość o zamachu rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście, publiczność tłumnie zaległa plac przed gmachem Województwa i wracającemu z rautu o godz. 12 Naczelnikowi Państwa urządziła owację.

Sprawcę zamachu schwytali policjanci Poznańscy Skweres i Bąk, pomogli im następnie plutonowy Szmid, Krzemieniecki i sekretarz policji Plekowski. Mimo otoczenia Fedaka przez kordon policji z inspektorem Łukomskim i kpt. Pałką, nie udało się go wyrwać z rąk wzburzonego tłumu, który byłby zlinchował go na miejscu, gdyby odrazu nie przetransportowano do strażnicy policyjnej w ratuszu.

Zamach na przewodniczącego parlamentu węgierskiego.

Budapeszt. (EE.) Podczas posiedzenia węg. zgromadzenia narodowego z galerji dano 4 strzałów do przewodniczącego. Sprawcą jest 35-letni b. oberl. Ibrahim Koeler, zdradzający objawy obłąkania, który niedawno przeszedł na mahometańskie.

PPLK. JÓZEF SOPOTNICKI.

33

Kampania polsko-„ukraińska“.

Doświadczenia operacyjne i bojowe.

(Ciąg dalszy.)

Tego rodzaju wypadki, czy też tym podobne inne przedsięwzięcia bojowe, noszące charakter drażnienia i szarpania nieprzyjaciela, niezastosowane w odpowiednich chwilach, wyczerpują siły i energię żołnierzy poszczególnych oddziałów więcej, niż największe bitwy o znaczeniu rozstrzygającym. Z tego powodu należy wypadki stosować wyjątkowo, jako akcje pomocnicze w walkach obronnych i tylko wówczas, gdy poniesione ofiary i wysiłki, dorównują osiągniętych korzyściom operacyjnym.

XIV.

WPLYW NIEPOWODZEŃ BOJOWYCH NA DALSZY ROZWÓJ WYPADKÓW.

Niepowodzenia bojowe oddziałów polskich w styczniu i w pierwszej połowie lutego, przesunęły ponownie całokształt sytuacji operacyjnej na korzyść Ukraińców, którzy rozgłaszając przesadnie swoje lokalne sukcesy bojowe, budzili wśród szerokich mas ludności nadzieję, że ich cele operacyjne, a wraz z nimi i polityczne, dadzą się urzeczywistnić.

Po nieudanej akcji zaczepnej grupy operacyjnej pułkownika Minkiewicza, nastąpiła w dalszych działaniach bojowych chwila przełomowa. Inicjatywa działań zaczęła przechodzić stopniowo w ręce Ukraińców, którzy rozochoceni podstępny napadem czełkowskim na ziemie polskie, zapoczątkowali przygotowania do prowadzenia większych akcji zaczepnych.

Ocena sytuacji ze stanowiska ukraińskiego.

Położenie operacyjne było więc dla Ukraińców w drugiej połowie lutego nader korzystne, gdyż większość sił polskich była związana we Lwowie i w miejscowościach położonych po obu stronach toru ko-

dnak wybrali dla Polaków najdogodniejszy i najmniej szkodliwy kierunek, uderzając na Lubień Wk. a po odparciu ich ataków, na Bratkowice—Rodatycze.

XV.

ZDARZENIA BOJOWE OD 16 LUTEGO DO 5

MARCA.

Otrzymałszy z końcem stycznia dowództwo grupy operacyjnej w Lubieniu Wk., stałem w owych krytycznych chwilach, przez pół trzecia miesiąca w ośrodku głównych działań bojowych w Galicji wschodniej, biorąc w nich osobiście udział i obserwując, lub śledząc je z pobliza.

1. Akcja zaczepna wojsk ukraińskich w kierunku Lubienia Wk.

Ogólne położenie w okolicy Lubienia Wk. 17 lutego jest uwidocznione w załączonym szkicu Nr. 10. Ukraińcy skoncentrowali większe siły 10—12 bataljonów, 5—6 baterji dział lekkich i jedną baterję dział ciężkich w okolicy Stawczan-Polanki-Mostek-Serdycy-Burczy i Zawadowic, przygotowując się do ogólnego ataku na silnie wysunięty klin oddziałów polskich pod Lubieniem Wk., Lubieniem Mł., folwarkiem Dubanińskim i Kiernicą. Demonstrując dość zręczną ataki w kierunku Skniłowa, Zimnej Wody i Bartatowa, uderzyli oni przy współdziałaniu 2 pociągów pancernych, 17 lutego, przeważającymi siłami na cały powyższy wspomniany odcinek.

Strefa obronna okalająca Lubień Wk., Lubień Mł., folwark Dubaniński, Kiernice, wynosiła okragło 18 kilometrów. Wprawdzie prawie skrzydło było oparte o Wereszycę, jednakowoż w całej dalszej rozciągłości frontu, nie posiadała ona żadnych przeszkód, zaś otaczające ją rozległe lasy, umożliwiały oddziałom nieprzyjacielskim znakomicie ugrupowanie i przesuwanie się w ukryciu, celem przeprowadzenia rozstrzygających uderzeń.

(C. d. n.)

Zjazd dziennikarzy polskich.

—o—

Drugi dzień Zjazdu.

O godz. 2 pop. Polski Bank Przemysłowy przyjął mowa brać dziennikarską śniadaniem w hotelu Krakowskim.

W pięknej sali hotelu zebrały się delegaci w komplecie, a nadto obszerne grono zaproszonych gości. Przybyli między innymi wojewoda Grabowski, prez. Neumann, wicepr. dr. Stahl, dr. Chlamtacz i dr. Schlicher, dr. wicemin. Dąbski, Dawid Abrahamowicz, St. Badeni, dyrektorowie banków i instytucji finansowych i w. in.

Pierwszy toast na pomyślność prasy polskiej wznosił prezes dr. Szarski. Odpowiedział mu bardzo podniosłym przemówieniem dr. Beaupre. Przemawiali następnie red. Laskownicki, Dąbrowski, Brzeskot, Libicki, Fryling, Dąbski i w. in.

Miły a serdeczny nastrój przerwano przypomnieniem „czas do pracy“. To też bezpośrednio po śniadaniu udano się do sali Tow. kred. ziemskiego, gdzie rozpoczęły się obrady sekcyjne.

Referat o dziennikarskiej organizacji propagandy w prasie zagranicznej wygłosił red. Ursyn-Zamarajew. Bardzo interesujący swój referat p. Ursyn-Zamarajew zakończył rezolucjami dążącymi do powołania specjalnego Wydziału propagandy zagranicznej przy Związku syndykatów dziennikarskich. Wydział propagandy zagranicznej wybierze prezydium, które zwróci się do Min. spr. zagr. z żądaniem, by kierownictwo propagandy dziennikarskiej zagranicą oddane było wydziałowi propagandy zagranicznej, który kierować będzie całą akcją dziennikarską zagranicą. Wydział zamianuje korespondenta fachowca: Dany kolega-delegat musi popierać każdy rząd i nie może wdawać się w krytykę jego. Delegat musi wycinki swoich artykułów i telegramów nadsyłać Wydziałowi do kontroli. Prezydium Wydziału pozostaje w nawach propagandy w porozumieniu z min. spraw zagranicznych, komunikując korespondentom uwagi i wskazówki ministra. Korespondent musi być niezależny od rządu.

Sprawa ta wywołała bardzo fachową i obszerną dyskusję, w której poddano ostrej krytyce informowanie prasy zagranicznej i brak Pata. Dyskusję uznano za poufną.

W rezultacie uchwalono konieczność utworzenia przy Związku stow. dziennikarskich wydziału zagranicznej propagandy, złożonej z fachowych dziennikarzy.

Z kolei rozwinęła się obszerna dyskusja czy ma być utworzony Związek syndykatów dziennikarskich czy Związek zrzeszeń dziennikarskich. W rezultacie uchwalono: Zjazd uznaje konieczność stworzenia Związku zawodowego dziennikarzy polskich i Związku zrzeszeń, obejmującego wszystkie zrzeszenia dziennikarzy w Polsce i zleca opracowanie statutu dla I. Związku Syndykatowi warszawskiemu, a drugiego Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie w terminie 1 miesięcznym.

Postanowiono również, by oba statuty uzgodniono.

W dalszym ciągu obrad uchwalono szereg rezolucji, dotyczących zawodu dziennikarskiego, a obrady przeciągnęły się do godz. 10 wiecz.

Tymczasem sala Kasy na m. rozbrzmiewała wesółym rozgwarem licznych gości przybyłych na raut dziennikarski. Przybyli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, a przede wszystkim płeć piękna żadna tańców. Raut rozpoczął się produkcjami sympatycznego „Echa“, następnie p. Drexlerowa zachwyciła słuchaczy swym pięknym głosem, p. Krzyżanowski zaś wygłosił wiersz powitalny p. Rossowskiego. I rozpoczęły się tańce z ochotą przypominającą najlepsze czasy wieczorów dziennikarskich.

Dziś o godz. 9 rano dalszy ciąg obrad i zakończenie ich, a następnie wspólna wycieczka na otwarcie Targów Wschodnich.

Zakończenie Zjazdu.

Wczoraj w niedzielę w ostatnim dniu obrad zebrały się delegaci w sali Tow. Kred. Ziem., gdzie przy był również weteran 1863 r. Benedyktowicz, serdecznie powitany przez przew. dr. Beaupre. Na posiedzeniu tem poddano głosowaniu szereg rezolucji, uchwalonych przez sekcje. Między innymi uchwalono:

Zjazd delegatów dziennikarzy pols., uznając za rzecz pierwszorzędnej wagi dla sprawy narodowej, aby w publicystyce naszej nie pojawiały się wystąpienia przeciw całemu dzielnicom i ośrodkom myśli i pracy narodowej.

A dalej obowiązkiem całej prasy polskiej jest dla utrwalenia politycznego bytu państwowego dążyć do wpajania w społeczeństwo ducha najzupełniejszej jednności państwowej.

Prasa polska nie naruszając swych kierunków i zapatrywań politycznych winna ograniczać swe polemiki do spraw jedynie zasadniczych, a temsamem niewątpliwie mocno złagodziła by spory partyjne.

Prasa polska winna ustawicznie przypominać, iż bez wytwórczej pracy finansowe położenie państwa nie ulegnie korzystnej zmianie, która dopiero wtedy będzie mogła nastąpić, gdy nie tylko zapotrzebowanie nasze będziemy zaspakajali własną produkcją, ale i rozporządzali pewną ilością wytworów na wywóz.

Wybrano następnie jako przyszłe miejsce zjazdu Wilno lub Kraków. Wybrano stałą delegację złożoną z przedstawicieli syndykatu lwowskiego, krakowskiego i warszawskiego, która ma czuwać nad przepro-

wadzeniem postulatów. Postanowiono dalej popierać gorąco komitet wzniesienia pomnika Marji Konopnickiej.

Następnie dr. Beaupre serdecznie podziękował za gościnność Lwowa.

Popołudniu delegaci złożyli wieńce u stóp kolumny Mickiewicza i na cmentarzu obrońców Lwowa.

Po zjeździe delegaci wzięli gremialny udział w otwarciu Targów Wschodnich, a następnie w przyjęciu urządzonym w Kasyne narodowym przez bank lwowski.

Otwarcie Targów Wschodnich.

Dawno już Lwów nie widział tak liczego zjazdu dostojników i wybitnych osobistości jak w dniu wczorajszym, w dniu otwarcia Targów. Zda się Polska cała zjechała, aby podziwiać ten nowy dowód żywotności i energii naszego miasta, które po tylu kłeskach zdobyło się na dzieło, i to w przeciągu 2 miesięcy, wystawę pokazów wytwórstwa, jaką gdzie indziej lata gale przygotowywano.

Chcąc wyliczyć gości biorących udział w uroczystości — trzeba by użyć większych łamów niż dziennikarskich. Z Naczelnikiem Państwa i marszałkiem Trąpczyńskim, zjechało pół oficjalnej Warszawy i okazała liczba posłów naszych. Co do miasta naszego, nie było zda się wybitniejszej osobistości która nie stawiała się na placu wystawowym, aby oddać hołd pracy inicjatorów i twórców Targów, nie złożyć słów podziękii pracownikom, którzy w tak krótkim czasie potrafili dzieło doprowadzić do końca, wybudować miasto całe na placu wystawowym.

O godz. 12 w południe zgromadziły się na placu tysiące uczestników w uroczystości. Gdy nadleżał Naczelnik Państwa ze świtą, orkiestra zaintonowała hymn, poczem chór „Echa“ odśpiewał kantatę okolicznościową. Zabrał głos prez. Neumann i przemówił w te słowa:

Starodawne kroniki naszych Zimorowiczów i in. podają, jaka to radość rozbrzmiewała wśród mieszczan Lwowa ilekroć Majestat władzy państwowej lub przedstawiciele miast szczególnie Warszawy, gościli wśród nich.

Zdawało się bowiem wtedy, jakoby chwila taka zbliżała odległe miasto kresowe, nawet w przestrzeni, do samego serca Polski. I Lwów doznawał wielkiego uczucia radości i zadowolenia. Podobne uczucia ożywiają także dzisiaj naszych mieszczan i wszystkich obywateli miasta radośnie wzruszonych obecnością tak dostojnych gości. Wierzę hołd i pokłon Tobie przede wszystkim Panie Naczelniku, najwyższej władzy dzierzycielu, chylimy skronie również przed Wami Panie Marszałku i Panowie Posłowie Sejmu suwerennego, jakoteż przed Wami Panowie Ministrowie, których dłoniom powierzono ster naszej nawy państwowej i przed Wami, przedstawiciele miast polskich, wszystkich instytucji politycznych, gospodarczych i społecznych, i przed Wami przeczani Obywatele, duchem i pracą z nami związanymi.

Niniejszej chwili przydaje blasku także udział przedstawicieli obcych mocarstw, manifestujących w ten sposób żywość państw postronnych dla Polski.

Lwów wita ich moimi usty z winnym szacunkiem, że wysoko cenę sobie zaszczyt jaki go spotyka.

Nakoniec witam serdecznie tych wszystkich znających kom tych i niestrudzonych szermierzy zarówno idei jakoteż i pracy narodowej, których ta chwila uroczysta uczyniła naszymi gośćmi.

Przybyli z różnych stron Polski, aby zaświadczyć wspólnie nierozdzielność członków naszej wielkiej, wspaniałej Ojczyzny. Niechaj więc także przyjmą należną podziękę od miasta, które z dumą stwierdzić może, iż w ciągu tylowiekowego istnienia zawsze składało dowody onej jednności, słowem i czynem.

Jako tego starego grodu gospodarz, z radością biorę udział w dzisiejszym uroczystym akcie, bowiem składa on świadectwo, że zamęt wojennych czasów już pokonał iśmy i dźwigamy się ku lepszej przyszłości. Wszystkie najgorsze już za nami a nad głowami naszymi wyłania się błękit jasnego nieba, słońcem su to wyzłoczonego. Idziemy ku lepszej przyszłości przebojem, lecz bądź co bądź idziemy. A Lwów jako do obrony kresów zawsze gotów tak i w tych bezbrzeżnych zapasach o lepszą Ojczyznę dołą staje w pierwszym szeregu.

T. W. budzą w nim szereg wspomnień chwalebnej zaprawdę przeszłości. Wszakże nie kto inny, jeno właśnie On, przedmurze Naj. Rzeczypospolitej na wech. rubieży, w najświetniejszej swego rozwoju epoce, był stałe wielkim targowiskiem, na którym spotkały się rozliczne macie Orientu z ludami Zachodu.

Widował lwowianin w swych murach kupiectwo z dalekich ziem od Jaffy, Carogrodu, z Indji i Egiptu i Maurów a za jego pośrednictwem szły bogactwa do Węgier, Rakuszan, nad Sekwanę i nad Tamizę. Rosło tam mienie lwowskiego mieszczaństwa i rosła jego powaga. Co piękny znalazło wyraz w nobilitacji jego patrycjusza, a należała się ona lwowsk. jak ich nazywano panom. Nietylko za gorącą, ku naj- „Echa“ z „Oświecenia“ i „Złoty“ — „Lwowski“ łezpiu rozsądnymi kultury na kresach a stamtąd przenikała ona hon daleko na Wschód. Dzisiaj wśród innych okoliczności, wśród zmienionych warunków Targi Wschodnie zainicjować mają nową fazę współpracy Lwowa dla podniesienia Ojczyzny i pod jasnym kultury szta-

darem. Dzisiaj one przede wszystkim stać się mają je dnym ze środków do podźwignięcia nas z spustoszenia sprawionego przez wojnę. Mają ukazać co posiadamy i tem wzbudzić w nas przeświadczenie, iż tylko walczyć się do pracy a dobrobyt zawita w przybytek nowej Polski. Mają zarazem pouczyć obcych, że z nami liczyć się winni jako z poważnym czynnikiem ekonomicznym i to aktywnym i twórczym.

Mają wreszcie zadziernić się wzajemnych sto sunków z zagranicą, i uczynić z tego Lwowa, zaprawionego w swej misji kulturalnej znówu emporjum handlowe, w którym odbywały się wymiana bogactw między Wschodem i Zachodem.

Żywie pełną nadzieję, że rozległa tę misję T. W. spełnią i życzę jeno, by spełnił ją w najobfitszej mierze, skąd kultura i Rzeczpospolita polskiej i tem na stu tak gorąco przez nas ukochanemu, aby jak najszybciej spłynieło powitku.

Leopolis semper fidelis wraca do swej naturalnej i przyrodzonej roli. Spełnił obowiązek obrony polskości na kresach i spełnił ją Bóg niemiennie zaszczytnie nowe obowiązki jako szermierz cywilizacji i pracownik około przywrócenia dobrobytu rzetelnie zabiegający. Okaze się godnym wielkich swych ofców, co byli tu na rubieży ziem ojczystych rycerzami nieustraszonymi i obywatelami niezmordowanymi w pracy. Ojczyzny dobro przede wszystkim na oku mającymi.

Następnie prezes Komitetu wykonawczego dyr. Turski w pięknym przemówieniu powitał Naczelnika Państwa i dostojnych gości, wyrażając dumę, że może przemawiać imieniem tych, którzy na rzecz dobra państwa oddali swą siłą, wolę, pracę i ręce.

Chwila uroczysta, wielkie święto, bo poraz pierwszy od powstania Polski tak dostojni goście zjawili się we Lwowie, co jest nagrodą za pracę i otuchą na przyszłość. Dziś oczy nasze zwrócone w stronę Wilna. Lecz rozpacz nas nie ogarnia, bo czujemy, że ziemi naszej krwią i trudem naszym zdobytej nie oddamy. Mówca zakończył wierszem Vrchlickiego „i wszyscy stróżować będziemy w kole jak czujne brytany, co strzegą swej bramy... Nie damy ziemi.

Wkońcu przemówił kierownik min. handlu i przemysłu dr. Strassburger, podkreślając, że zaledwie pół roku upłynęło od pokoju ryskiego, a Polska zdobyła się na dwa wielkie dzieła targi w Poznaniu dla zachodu i drugie we Lwowie dla wschodu. Polska dąży do podniesienia twórczości, a targi we Lwowie mają nie tylko znaczenie dla Małopolski, ale całego państwa. Mówca zakończył życzeniem najlepszych wyników imieniem Rady ministrów i rządu.

Wreszcie Naczelnik Państwa przeciął białoczerwoną wstęgę koła pałacu sztuki, ogłaszając wystawę za otwartą.

Rozpoczęła się gremialnie zwiedzanie tysięcy okazów, pomieszczonych w kilkunastu pawilonach.

Naczelnika Państwa, który żywo interesował się wystawą oprowadzał prezes Komitetu Turski wojewoda Grabowski. Marszałkowi i posłom towarzyszył p. Orzechowski. Wczoraj przez cały dzień panował niebywały ruch na Targach. Przesunęło się tam kilkanaście tysięcy publiczności.

Wystawa robi wrażenie miasta ogrodowego, a zarazem olbrzymiego składu setek fabryk, których wyroby umiano tak porozmieszczać, by estetyka na tem nie ucierpiała.

Porządek panuje nadzwyczajny, Komitet nie szczędził trudu dla wygody publiczności i wystawców.

GŁOSY PUBLICZNE.

W obronie inteligencji.

Mało komu zdaje się we Lwowie jest wiadomo, że wspaniały gmach u zbiegu ulic Legionów i Jagiellońskiej, wartości jakich 120.000.000 Mk, jest nie tylko własnością, że mieszcząca się w tym gmachu instytucja finansowa — jeszcze ciągle Galicyjska kasa oszczędności — operująca milionami i mająca miljonowe zyski, jest również nie tylko własnością, niema ani akcjonariuszów, ani członków, nie potrzebuje nikomu płacić dywidendy ani tantiemy, dopiero gdzieś kiedyś na wypadek likwidacji cały majątek ma przejść na cele dobroczynne.

Wnosićby więc można, że pracownikom tej instytucji dzieje się jak w raju. Rzecz ma się tymczasem wprost przeciwnie. Dzięki czy to nieudolnej gospodarce, czy też innym czynnikom urzędnicy tej instytucji są najgorzej płatni z wszystkich instytucji finansowych znacznie bez porównania gorzej od urzędników państwowych (dopiero teraz po długim wyczekiwaniu uzyskali mnożnik 65 proc. do tych poborów — niższych od państwowych). Ale to co się dzieje z emerytami, to już przechodzi granice prawdopodobieństwa. Miesięczne pobory wszystkich emerytów, wdów i sierót po długoletnich pracownikach (osób zatem kilkanaście) wynoszą niespełna 4000 Mp. Emerytura wynosi od 70 Mp. do najwyżej 200 Mp. miesięcznie i ci ludzie już do innej pracy niezdolni, mają z tego żyć i pewnie jeszcze błogosławić swych dobroczyńców.

Czy rzecz ta nie woła o pomstę do nieba? Na wszystkie prośby, podania, błagania o polepszenie, a raczej umożliwienie im bytu, jedna zawsze odpowiedź „kasa nie ma funduszy“. Ale ta sama kasa ma i musi mieć fundusze na węgiel, drzewo, gaz i elektrykę dla ogromnego gmachu, co w dzisiejszych czasach krocie kosztuje i marna cząstka tylko tych świadczeń wystarczylaby, aby kilkanaście rodzin uratować od głodowej śmierci.

W i e c polskiej młodzieży akademickiej.

Pięć poważnych organizacji akademickich, t. j. Ogólnopolski Związek Akademicki, Bratnia Pomoc Słuchaczy Uniwersytetu Jana Kazimierza, Wzajemna Pomoc Medyków, Biblioteka Słuchaczy Prawa i Akademickie Koło T. S. L. zwołało na piątek 23 bm. godz. 4 popoł. do sali uniwersyteckiej wiec polskiej młodzieży akademickiej, studiujecej na Wszechnicy Jana Kazimierza w sprawie:

- 1) zw. „ukraińskich kursów uniwersyteckich,
- 2) zmienionych warunków współżycia ze słuchaczami obcych narodowości w naszej uczelni.

Przebieg obrad był następujący:

Po zagajeniu wiecu, liczącego około 2000 uczestników, przez kol. Neussarkę i powitaniu czcigodnych gości, p. rektora medycyny weterynaryjnej, Niemczyńskiego, p. prof. Głabińskiego, p. dziekana Kwiecińskiego i p. prof. Boetschera, jednogłośnie godność przewodniczącego powierzono kol. Adamiakowi, który na sekretarza powołał kol. Grabowskiego i Neussarkę. Przewodniczący powitał właśnie co przybyłego Jego Magnificencję pana rektora Kasprowicza, który w sposób serdeczny przemówił do zebranych, zaznaczając, że sprawy, które tu młodzież polską zgromadziła, są również troską senatu i że senat akademicki zajął już stanowisko, zapewniające ochronę słusznych praw polskiej młodzieży akademickiej.

Oświadczenie to zostało przyjęte gorącymi oklaskami.

Następnie kol. Scheuring referował sprawę ad 1); w sposób jasny i rzeczowy udowodnił, iż zamierzone kursa ukraińskie uniwersyteckie we Lwowie, tworzoneby były tylko w celach politycznych i miałyby świadczyć przed zagranicą o rzekomej ukraińskości polskiego Lwowa. Odmówił referent tym kłóskom miana naukowych ze względu na to, że Rusini nie mają dostatecznej liczby profesorów do obsadzenia katedr uniwersyteckich; stwierdził tolerancyjne stanowisko rządu polskiego, który zaoferował Rusinom utworzenie ruskiego uniwersytetu w Stanisławowie. Rusini nie zapisują się na polski uniwersytet również z motywów agitacyjno-demonstracyjnych, mimo, iż mają tam wstęp po zdeklarowaniu się obywatelami Państwa Polskiego. W konkluzji przedłożył mową następującą rezolucję:

„I. Polska młodzież akademicka wyraża przekonanie, że tworzone we Lwowie ukraińskie kursa uniwersyteckie, jako pozbawione siły i środków naukowych uważane być muszą za akcję polityczną pewnej grupy ruskiej, wrogiej Państwu Polskiemu. Młodzież akademicka wyraża przekonanie, że do tworzenia tych kursów władze polskie dopuścić nie powinny.”

Sprawę ad 2) referował kol. Kijanowski, który zaznaczywszy, że jakkolwiek wszyscy obywatele Państwa mają prawo korzystania z nauki uniwersyteckiej, to słusznym jest, by ci, którzy trudami i krwią swoją wytyczyli granice Rzeczypospolitej, mieli pierwszeństwo wstępu na Wszechnicę. W sposób rzeczowy uzasadnił, że procent młodzieży polskiej narodowości, wpisującej się na pierwszy rok studiów uniwersyteckich, nie powinien przewyższać procentu, w jakim ludność danej narodowości Państwa nasze zamieszkuje, co powinno mieć zastosowanie zwłaszcza ze względu na szczupłe ramy uniwersytetu.

Referent przedłożył następującą rezolucję do uchwalenia:

„II. 1) Do wpisu mogą być dopuszczone tylko te osoby, zamieszkałe w Rzeczypospolitej Polskiej, któ-

re przy wpisach oświadczają obywatelstwo polskie, względnie wykazały się prawem posiadania obywatelstwa jednego z państw sprzymierzonych. Deklaracja obywatelstwa polskiego winna mieć formę niedwuznacznie obowiązującą prawnie deklaranta w życiu państwowem;

2) Możliwość korzystania z nauki winna być zapewniona przede wszystkim tym, którzy przyczynili się do ustalenia granic Państwa, służąc w wojsku polskim, względnie uczynili zadość ustawie o powszechnej służbie wojskowej.

3) Stosunek liczbowy słuchaczy narodowości nie-polskiej, zapisujących się po raz pierwszy na uniwersytet, do słuchaczy Polaków, nie może być większy, niżby to wynikało ze sprawiedliwego zastosowania zasady procentowej korzystania z dobrodziejstw Państwa, zależnie od liczebności (a co za tem idzie — i świadczeń) danej grupy. Emigranci, względnie uchodźcy rosyjscy, narodowości nie-polskiej, nie powinni być wogóle przyjmowani, a to ze względu na możliwość przeszczerpienia elementów państwowo i społecznie rozkładczych.”

Po otwarciu dyskusji, niezależna grupa opozycyjistów, przez licznych jednak swoich mówców w osobach kol. Bujarowicza, Skalakę, Ferenbacha i kol. Bajabanowę, usiłowała bądźto zmodyfikować bądź to odrzucić przedłożone rezolucje. W obronie rezolucji przemawiali kol. Stroński, Schmidt i Skarzyński.

Po wyczerpaniu listy zgłoszonych mówców, referenci po raz wtóry w sposób rzeczowy zbijając motywy opozycji, stwierdzili, że polska młodzież, stojąc na stanowisku zupełnej lojalności wobec obcych, nie pozwoli na jakiegokolwiek naruszenie jej słusznych praw. Poczem przemówił p. rektor Kasprowicz, który okazał żywą radość, że młodzież polska, mimo różnic w poglądach, umiała stanąć na stanowisku „Salus Rei Publicae suprema lex”, broniąc dziś słusznego interesu narodowego i państwowego.

Przewodniczący zarządził następnie głosowanie: rezolucja ad I. przeszła olbrzymią większością głosów, rezolucja ad II. została cała we wszystkich swych punktach przyjęta jednogłośnie.

Odsłupaniem „Roty”, wiec o godz. 7 wieczór skończono.

O stosunkach polsko-francuskich.

P. Paul Berthelet wygłosił w piątek w Izbie handlowo-przemysłowej odczyt poświęcony handlowym stosunkom francusko-polskim. Z powodu niefortunnie obranej pory — (odbywał się równocześnie obiad u prezydenta miasta) — na odczyt ten nie przybyła ta publiczność, dla której był on specjalnie przeznaczony, a mianowicie przemysłowcy nasi i zagraniczni.

Zebrana publiczność wysłuchała odczytu z zainteresowaniem, a polska jej część — było wielu z naszych zagranicznych gości — z prawdziwą wdzięcznością przyjęła słowa, w których serdeczny przyjaciel Polski, p. Berthelet wyraził głęboką wiarę, że nasze stosunki ekonomiczne mają wszelkie warunki jaknajpomyślniejszego rozwoju.

P. Berthelet na samym wstępie dał wyraz swojej radości, jaką doznał zetknawszy się bezpośrednio z naszym krajem. Przyznał on, że mimo, iż jest szczerym przyjacielem Polski, jednym z tych, którzy we Francji pracują nad zaciśnięciem polsko-francuskich węzłów, mimo, iż żywo interesuje się wszystkim, co się w naszym kraju dzieje, to przybył do Polski jako pesymista. Zagranica mało wie o tem, że Polska i umie i chce pracować, że posiada, potrzebne do pracy warunki. Skoro p. Berthelet na własne oczy zobaczył, jak jest pod względem ekonomicznym w naszym kraju, doznał miłego rozczarowania i nie tylko wyjeździec optymista, lecz wrócił za kilka miesięcy,

— Nie pozwól pani, abyśmy zapisali nasz wspólny udział? — zapytał Bazylów dobywając pularesu.

— Nie, nie, dziękuję! — odparła żartobliwie. — Tym razem samej zależy mi na wygranej. A dopiero po dłuższym namyśle wybiorę numery. — Jeszcze przez chwilę była wesołą i ożywioną, potem uczuła zmęczenie i ból głowy.

— Będę musiała położyć się wcześniej. — Na to pożegnali się panowie a skoro odeszli, pogasiła światła w salonie, zostawiła feno drzwi otwarte od sąsiedniego pokoju, że trochę światła wpadało. Wysłała dziewczynę po sprawunek jakiś, sama chciała otworzyć.

Coś tajemniczego w sposobie, jakim go wpuszczała, półmrok w salonie, i późna godzina — było około dziesiątej. — wprawiły Jerzego w nastrój odpowiedni jego poezji. Pragnął zbadać czar miłości, tak jak go opisywał

Sasza usiadła na sofie, którą ustawiła w ten sposób, że światło padało promieniem na jej głowę — postać została w zupełnym cieniu.

Starał się rozpoznać zarysy, ale mrok krył je. Widział tylko przegięcie szyi aż do ramion, biała ręka występowała na policzku, ale ramię nknęło w ciemności.

Zdawało mu się, że stoi przed torsem i za pomocą wyobraźni uzupełniał całą wspartą postać. Okrzykiwały go cienie nadawały jej pewną skromność, która szczególnie ponętnym kontrastem nęciła wobec płomiennych oczu.

Podczas gdy wygłaszał wiersz, wzrok jego trwał

przywołując ze sobą francuskich przemysłowców i kupców, aby i oni przekonali się naocznie, jaką jest Francja i jakie korzyści może osiągnąć Francja pod względem ekonomicznym, nawiązawszy z nią stosunki handlowe.

Następnie p. Berthelet przedstawił ogromny wysiłek, z jakim Francja zabrała się do odbudowy zniszczonego kraju. Wrocie Francji żywiły oskarżają ją o imperializm, za to, że pragnie otrzymać to, co się jej słusze, tytułem odszkodowań należy. Nieprawdą jest, jakoby Niemcy nie mogli ich wyrzucić. One wypłacić nie chcą. Prelegent zwiedził Niemcy powojenne i dobrze je poznał. Ekonomicznie stoją one wysoko. Praca wre. Niemcy mają warunki, w których powinni się raczej znajdować zwycięzcy, a nie zwyciężeni. Ich flota handlowa wzrasta. W r. 1914 Niemcy miały flotę o pojemności 5,400,000 ton. Z tego zostało im po wojnie 450,000 ton, Anglicy odprzedali im z powrotem niemieckie okręty o pojemności 350,000 ton, w r. 1920 Niemcy zbudowały nowe okręty o pojemności 200,000, a w roku 1921, o 600,000 ton. Jeżeli tak dalej pójdzie, to w przeciągu pięciu lat dojdą one do stanu z roku 1914.

I właśnie dlatego, — mówił p. Berthelet — ponieważ jest nam wiadomem, że Niemcy stale wzrastają w siłę, żądamy ścisłego dotrzymania warunków traktatu. Żądamy, aby Niemcy zapłacili, ponieważ zapłacić mogą.”

„Jeżeli to się nazywa „Imperializmem”, to jesteśmy faktycznie imperialistami i będziemy nimi tak długo, dopóki nie otrzymamy od Niemców tego, co się nam słusze należy.”

„Żądamy tego nie tylko w imieniu prawa, lecz ponieważ od tego zależy byt Francji.”

Polska również jest oskarżona o imperializm. Dlatego, że walczy o swój byt, że żąda, aby przyznano jej to, co prawami historycznymi, narodowymi jej się należy. „Imperializm” Francji i „imperializm” Polski ma tych samych wrogów.

P. Berthelet w dokładnych cyfrach przedstawił ekonomiczny rozwój Francji w latach powojennych, przedstawił trudności, które jeszcze ma do przezwyciężenia, oraz te, które już przezwyciężyła.

Ta ogromna praca, z jaką Francja przystąpiła do odbudowy powinna Polsce być przykładem, jak należy postępować.

Nawiązując do chwili obecnej, do chwili otwarcia pierwszych Targów Wschodnich, prelegent skreślił dzieło Targów Lyonskich. Pierwszy targ tamtejszy odbył się w chwili, w której cały świat nadsłuchiwał odgłosu armat pod Verdun. Niemcy przygotowały najstraszniejszą z ofensyw. Pierwszy Targ Lyonski spotkał się z niedowierzaniem. Z niedowierzaniem, które na widok wyników Targu zmieniło się w entuzjazm. Zrobiono początek. Inne miasta Francji poszły za przykładem Lyonu.

Obecnie, pałac Targów Lyonskich z roku na rok rozszerza się. Pałac, którego hall, jedyny na świecie, liczy kilometr długości. Plan budynku został w ten sposób pomyślany, że można pałac Targów w nieskończoność rozbudowywać.

Na następnym Targu Lyonskim, miasto Lyon postanowiło poświęcić Polsce osobne miejsce, postanowiło zapoznać ogół francuski, biorący udział w Targu, ze wszystkim, co się w Polsce robi w kierunku ekonomicznym i przemysłowym. Przyjaciele nasi w Lyonie pragną jaknajszybciej doprowadzić do nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską, które tak jednej, jak i drugiej stronie przynieść mogą wielkie korzyści.

P. Berthelet zakończył swój odczyt zapewniając, że Francja będąc przyjaciółką Polski, także i w dziedzinie ekonomicznej pragnie z nią współdziałać.

Zgromadzona publiczność serdecznymi oklaskami dziękowała za interesujący odczyt.

na niej i zgniatał rękopis w garści. Drzącym głosem szeptał płańce słowa; tak, jakgdyby je improwizował pod wrażeniem chwili. Podczas godziny, gdy czekał na tę schadzkę nieustannie memorował ten wiersz i coraz mu się zdawał bardziej miły i bezbarwny. Chłodna ocena przyjaciół odjęła mu wszelki urok. Ale tu gdy go szeptał w półmroku odzyskiwał pierwotną piękność, tak jak mu się w duchu objawiła zanim ją ubrał w słowa.

Siedziała na sofie pochylona naprzód i nadsłuchiwała z otwartymi ustami, ale gdy doszedł do końca do owych słów sceptycznych o znikomości kochania, które przedtem z takim zapałem sławiła, cofnęła głowę w cień i skrzyżowała ręce na piersi. Nie wdawał jej rysów, promień światła muskał tylko szyję i sklepie nie piersi. Nowy tors!

Skończył czytanie, pauza nastąpiła. Czekaj — czekał z napiętą uwagą na jej zdanie. Ponieważ jednak trwała w bezruchu, ukląkł na dywan obok niej i rzekł:

— W oczach pani szukam mego wyroku. — Nie poruszyła się, choć on nachylił się tuż nad nią.

— Wszak pan sam musi wiedzieć, że koniec nieudany, — rzuciła.

On wstał i obiema rękami oparł się obok jej głowy o tylną poręcz.

— Włóż pani wierz w uamiętność, która nie gasnie? — szeptał, dotykając ustami jej włosów.

(C. d. n.).

Zasądzony.

(Ciąg dalszy.)

— Nie była sama; zastał Saszyłowa i jeszcze kilku oficerów. Chciał wrócić z miejsca usłyszawszy ich głosy, ale drzwi od salonu były odchyłone. Sasza zobaczyła go, jak mówił z służącą. Widział jak się twarz jej rozpromieniła, szybko wyszła do przedpokoju i podała mu obie ręce.

— Jakże się cieszę, żeś pan przyszedł! — rzekła wzruszona — co dzień, co godziny oczekiwałam pana.

— Ale pani ma gości, — wtrącił chłodno. — Nie chciał jeszcze okrycia, i stał z kapeluszem w ręku.

— Ja ich wszystkich zaraz wyprawię — rzekła szybko. — Chodź pan jeno! — Ale Holmow! nie w smak było schodzić się z tymi moskalami, których dotąd stałe unikał.

— Chciałam pani czytać — ponieważ przeszkodziło nam wtedy. Kiedy mogę panią zastać samą?

— Za godzinę rzuciła z ożywieniem. — Przyrzekam pani, że za godzinę nikogo już nie będzie. Pan

— A to zatrzymuję jako zastaw — rzekła. Drzwi zamknęła była za sobą, tak że jej słów nikt w salonie nie słyszał. Tenaz wróciła ze zwitkiem papieru.

— Te wiekiste loteryjki — rzekła rzucając go w szufladę biurka — tym razem przyniósł arkusze jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna,

OGŁOSZENIA.

BACZNOŚĆ TARGI!

Mam śliczny sklep z magazynem w śródmieściu;
11 ogromnych wspaniałych piwnic — komfort.
Szukam wspólnika do otwarcia interesu. Zgłoszenia:
TEODOROWICZ, Chorażczyzny 18. I p.

Dr. BOLESŁAW KWAŚNIEWSKI powrócił
i ordynuje jak przedtem: **PIEKARSKA L. 8.**
od 3—5 popołudniu. 4312

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Teren naftowy 10—20 morgów z jednym albo dwoma
szybami już produkującymi kupujemy
na dostępnych warunkach. — **GIUSEL & Ska, Rutowskie-**
go Nr. 10, II. piętro. 4292

Pasy, motory, lokomobile, gąry, maszyny do obróbki
metali, drzewa, pompy, poleca „Pilot” **Lwów, Ba-**
torego 4. 4203

Wystawa i sprzedaż najmodniejszych kapeluszy damskich
po przystępnych cenach. Szkoła modniarstwa i salon mód
prof. **HELENY WALTONOWEJ.** Nowy kurs modniarstwa
rozpocznie się z dniem 1 października. Wpisy codziennie
od 4—6-ej po poł. 4415

Używane sztuczne zęby, platyna, precjoza, złoto, srebro,
szlachetne kamienie, perły, kupuje, wypłacając
najwyższą wartość. **Strauch.** Jubiler, **Lwów, Legionów 29.**
4414

Sprzedam Obrazy dekoracyjne i antyczne zbiorowe
maszynę ręczną do szycia Ossolińskich 9,
Tomaszowski. 4391

MIESZKANIA.

Pomieszczenie z utrzymaniem dla dwóch braci techni-
ków potrzebne. Fortepian pożądanym.
Warunki pod adresem **Dr. Bory, Drohobycz.** 4306

Główny-rządca żonaty bezdzietny, Polak poszukuje
posady. Zgłoszenia przysyłać P.
Adam Andler Lwów Batorego 2. Sklep P. Soleckiego. 4344

Mieszkanie 5—6 pokoi z komfortem kupić za-
raz. Oferty pod „Milion” do Biura
ogł. szep. **M. T. Krzysztofowicza Sokoła 4.** 4399

POSADY POSZUKIWANE.

Młody człowiek, Polak, żonaty, poszukuje zarządu
z wielkich polskich majątków w Rosji, jak u ks. Sangus-
zki w Sławucie i innych. Zgłoszenia Administracja Słowa,
dla leśnika **Wł. Kwiesielewicz.** 4272

WOLNE POSADY.

Pięcioklasowe gimnazjum koedukacyjne w Ołtoku
poszukuje nauczyciela matematyki i ger-
maniste. Warunki około 3000 Mk., pomieszczenie, opa-
ł. Wiadomość ul. **Żyżyńska Nr. 7, II piętro na**
lewo. 4403

Chłopca do odbijania korekt i posług poszukuje
drukarnia **Słowa Polskiego Lwów, Zi-**
morowicza 11—15. Zgłoszenia od 11—2 i od 5—7.

ROŻNE DONIESIENIA.

Inżynierskie Biuro „Budowa”, **Romanowicza 11, Za-**
kłada młyny, tartaki, stolarnie, fabryki
kolejowe, kołków szwskich. Porada techniczna. Dostawa
odpowiednich maszyn. 4412

Kilimy Ewy Ramzowej z Krakowa wystawia w
Pawilonie Głównym „Tar-
gów Wschodnich” **Ligi Pomocy przemysłowej.** Sprzedaż
Lwów, ul. Pańska 11, II. p. 4416

„Kilim” praca artystyczna w Zakopanem, r re-
zentowana przez „Ligę Pomocy przemysłowej”
na „Targach Wschodnich” w Pałacu Sztuki, w sali konfe-
rencyjnej. Informacje w Pawilonie Głównym „Targów” u
reprezentanta **Ligi Pomocy przemysłowej.** 4417

Panie i Panowie! Kapelusze stare każdego rodzaju
przerabia na najnowsze formy.
Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Rudolfa Neuvelta,
Lwów, Balonowa 3. 3284

Księgarnia Naukowa
Polskie T-wo Pedag. M. ARCT.
5-ka z Ogr Odp. — L w ó w
poleca nowość:

Dr. Karol KWIECIŃSKI:
KRAJOZNASTWO
ze szczególnym uwzględnieniem
MAŁOPOLSKI
z licznymi rycinami w tekście. Cena z dodatkiem droży-
żnianym 300 Mkp.
Książka niezbędna dla młodzieży starszej i dla bi-
bliotek szkolnych

Ważne dla pp. lekarzy, chemików, farmaceutów, drukarzy, fryzjerów, pracowników spożywczych i t. p.
„Ellen” chrześc. zakład dla wyrobu bie-
lizny, bluzek i t. p. poleca
Lwów, ul. Chorażczyzny I. 11 a. 4001

PLASZCZE LABORATORYJNE od 1300 mk.

Kapelusze Pan i Panów przerabia na najnowsze fasony,
Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy Ru-
dolfa Neuvelta, Lwów Balonowa 3. 3285

Fabryka pojazdów
Ryszard R. Schmidtke
TOW. z o. p.
W BYDGOSZCZY
zastąpiona we Lwowie przez
Hurtownię dla Konsumów
4332 sp. z o. p.
ul. Chorażczyzna 11 a.
Pierwszorządna, oddawna istniejąca fabryka.
Wozy gospodarcze, ciężarowe i wózki
wyjazdowe tej fabryki wystawione
na Targach Wschodnich hangar B.

Fabryka lamp i towarów metalowych
R. Dittmar, Bracia Brünnner,
Tow. akc.
Filja **LWÓW, Plac Maryacki 9.**
Lampy elektryczne,
naftowe gazowe.
Kucheniki
i piecyki naftowe.
Przyjmujemy zamówienia dla naszej
fabryki w **Wiedniu.** Wysyłki za granicę
transito. 4401

DOBRZE I TANIO
kupuje się zeszyty, przybory szkolne i kancelaryjne,
papier, teczki, bibułki, mydła toaletowe — tylko
w **Hurtowni i detalicznym składzie Firmy**
BRACI GROSSKOPF i Ska, Lwów, Pasaż Hansmana 3.
4366

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam
przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**
„ „ „ **Kochanowskiego 6**
„ „ „ **Kochanowskiego 8**
będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**
Dostarcza natychmiast 4378
Opony i detale samochodowe
„Michelin Gable” i „Pirelli”



CALY SWIAT
używa się
SWIATOKARBON
Kalki maszynowa
oflowkowa
Tasmy do maszyn
Papier woskowy i papier do pisania
Ciepłe biuro sprzedaży
TON HANDL. PRZEM. SWIATOKARBON
Kraków Grodzka 15- Fabryka we Włocławku

Wystawiamy na „Targach Wschodnich”.

J. MICHAEL i Spółka
zakłady chemiczne

BERLIN - WIEDEN

dostarczają:

Chemikalia

dla przemysłu garbarskiego ze składu
lwowskiego przez Generalnego Repre-
zentanta na Małopolskę

LEON ABRAHAM

Lwów, Pl. Bileziewskiego L. 3.

Adres telegraf. „Chemikalia” **Lwów**
Telefon Nr. 561. 4359

Maszyna rotacyjna

z fabryki Wörmera w Budapeszcie (format 47/63, na 8 lub
4 stron), bez motoru i stereotypu, do sprzedania lub za-
miany na płaską pospieszną maszynę drukarską.
Wiadomość w Adm. „Słowa Polskiego”.

„ESHAPE” Ska handl.-przem. Lwów,
ul. **Akademicka 15. Tel. 469**

Dostarcza natychmiast 4378

Opony i detale samochodowe

„Michelin Gable” i „Pirelli”

Ostrzegam

przed zakupem od mego ojca
realności przy ulicy **Kochanowskiego 4**

„ „ „ **Kochanowskiego 6**

„ „ „ **Kochanowskiego 8**

będących w stadium procesu.
4421 Z poważaniem
Inż. Jan Alojzy Schumann.



Ważne dla pp. lekarzy, chemików, farmaceutów, drukarzy, fryzjerów, pracowników spożywczych i t. p.
„Ellen” chrześc. zakład dla wyrobu bie-
lizny, bluzek i t. p. poleca
Lwów, ul. Chorażczyzny I. 11 a. 4001

Następujące firmy węgierskie wystawiają swe towary na „Targach Wschodnich“ w HANGARZE „G“.

- 1) Zjednoczone fabryki kołnierzy i mankiet celuloidowych Bergl, Heubrunn i Spa. Tow. Akc. Budapeszt IX. Knezits u 12.
- 2) Fabryka produktów borelinowych, Artur Schwarzl Budapeszt VI. Bolond — u. 10.
- 3) Klein i Syn, Fabryka mydeł toaletowych, perfumerji i kosmetyki, Budapeszt VII. Doh. — 13.
- 4) Belafiny Artur, Skład win flaszkowych i szampańskich.
- 5) Franz Hirman, Fabryka wyrobów metalowych Budapeszt VII Csanyi — u. 7 i 9.
- 6) Krajowa Fabryka przemysłu drzewnego mebli i ram Budapeszt V. Mold — u. 21.
- 7) Rudolf Stern i Brane, Fabryka szczotek w Debreczynie.
- 8) Bracia Berger,OWNICA win tekajskich i leczniczych.

Zastępcą powyższych firm węgierskich jest

firma MAKRAY i Ska

przedsiębiorstwo handlowe, eksportowe i importowe dla
Małopolski, Ukrainy i Węgier. 4406

Drchobycz - Lwów

Biura lwowskie ul. Słowackiego 18 18 II. p. P. Makray
mieszka na czas „Targów Wsch.“ w hotelu Imperial.

Najstarsza Firma Poznańska, założona w roku 1876

Dom Bankowy

Komisowo - Handlowo - Realny

DRWESLI & LANGNER

Tow. z ogr. odpow.

Centrala:
w Poznaniu
ul. Ryccrska 38.

Oddziały:

w Warszawie
w Szopienicach (Górny Śląsk).

Załatwia wszelkie interesy w działach:

- 1) Rolniczo-handlowym,
- 2) Komisowym,
- 3) Agenturowym.

- 4) Pośrednictwo kupna i sprzedaży,
- 5) Hipotecznym,
- 6) Finansowym.

Przyjmuje współudział w handlu z poważnymi firmami z innych
działnic Polski.

Przyjmuje udziałowców czynnych na stałym wysokim wynagro-
dzeniem i oprocentowaniu wkładu.

Poszukuje zastępców dla otworzyć się mających oddziałów we Lwowie i w wię-
kszych miastach w Małopolsce i b. Kongresówce. 4394

Ogłoszenia wprost do Poznania.

W czasie „Targów Wschodnich“ we Lwowie, adres reprezentanta firmy poda
Reklama Prasowa, Lwów — ul. Chałubińskiego 1. 7.

Jarzębinę i Tarninę

kupuje

J. A. Baczewski

zgłoszenia we fabryce

ZNIESIENIE koło LWOWA.

 4297

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY

zmniejsza i usuwa Cholekinaza H. Nie-
mojewskiego Kamień schodzą bez bólu. Objawy (początkowe). Ból w bokach i doł-
Ataki w zupełności ustają. Objawy ku podsercowym (gdzie schodzą
się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub
też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami.
Wzłęcia i burczenie w kiszki. Bóle i Objawy (Podczas ataków) W dołku i w wątrobie
zawroty głowy. Silne podenerwowanie. silny ból, który się rozchodzi ku stronie
tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra
i parcie na kischkę stoicową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na prze-
strzał. Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 2449
Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog N. NIEMOJEWSKI Warszawa Nowy Świat 16. m. 27.

Eug. A. Szczerban, L. Czyżewski Ska

Handel marek zagranicznych i Dom agencji-komisowy dla Handlu, Prze-
mysłu i Rolnictwa — Lwów, ul. Zielona 39.

Reprezentacje fabryk krajowych i zagranicznych, dla artykułów chemicznych,
spożywczych, tekstylnych, wyrobów papierowych i t. p. Przyjmujemy zastępstwa pierw-
szorzędnych fabryk. Zatrudniamy silny zastęp dobrze wyszkolonych podróżujących. 4390

Wydawnictwo czasopisma „Fiatelista“ Centrala międzynarodowego Związku
Fiatelistów i Korespondentów „UNJA“

Z E L A Z O

z hut krajowych

dostarcza wagonowo z krótkim terminem dostawy

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków, Sławkowska 1. 4240

Inż. Zdzisław Warchałowski rzad. up. geom. cyw.
we Lwowie ul. Mo-
chnackiego 22 przeprowadza działy majątków, parcelacje,
odgraniczenia i wszelkie inne pomiary. 3715

- 1 wagon szub 4373
- 1000 sieciarek
- 25 gniotowników
- maszyny do wyrobów cementowych
- motory elektryczne i dynamo-maszyny, oraz w. i.

tanio sprzedaje „PION“

Zakłady Przemysłowe LWÓW,
Lwowska 48 — tel. 4 7-8.

Na „TARGACH WSCHODNICH“ pawilon
— prow. „F“ grupa VIII., stanowisko 15. —

HURTOWNIA dla KONSUMÓW

sp. z ogr. odp. we Lwowie

Biuro: Chałubińskiego 11a. Skład: Romanowicza 11.
Najtańsze miejsce zakupu wszelkich towarów włóknistych
jak sukno, szewloty, kamgarny, taigi, płótna, zefiry
i t. d. i t. d. 4193

Gotowe ubrania i bielizna, Obuwie dla robotników
i skóry. Sprzedaż hurtownia i detaliczna bez ogranicze-
nia. Zastępstwo wyborowej CYKORJI fabryki „Gleba“
w Włodawku. Sprzedaż tylko hurtownia.

Naczynie emaliowane

w wielkim wyborze
poleca

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 1. 3. 3956

„ESHAPE“ Ska handl.-przem. Lwów,

ul. Akademicka 15. Tel. 469

Dostarcza natychmiast 4379

Pasy transmisyjne

GRIPOLY

z sierści wielbłądziej
dla kopalni i fabryk.

11-krotna wytrzymałość pasów skórzanych.

SREBRO CHIŃSKIE

stalowe, z gwarancją 20-letnią, poleca Stanisław WIERZ-
BICKI, Magazyn Porcelany i Szkła, LWÓW,
ul. Halicka 4. 4043

PIERWSZA

Małopolska Fabryka

wyrobów drzewnych

„BÓR“

w Jarosławie p. Wadowice

poszukuje

 4382

świeżych kłoców

brzoźowych.

w większych ilościach.

Dachówki asbestowo-cementowe

papy, gontów, wapna, gipsu

i innych materiałów budowlanych

 286

dostarczają natychmiast

HORSZOWSKI i SKA

Lwów, ul. Bourliarda 1. 3.

(boczna ul. Batorego).